

Kazachstan – koniec sprawy „Kazakhgate”

6 sierpnia James Giffen, były doradca prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, przyznał się do wykroczenia podatkowego, a amerykańscy prokuratorzy poinformowali o wycofaniu ciężących na nim od 2003 roku zarzutów korupcyjnych. Ostateczna decyzja amerykańskiego sądu w tej sprawie (listopad br.) oznaczać będzie zamknięcie największego skandalu korupcyjnego w Kazachstanie – przecięcie spekulacji dotyczących możliwości postawienia zarzutów prezydentowi Nazarbajewowi i oczyszczenia atmosfery w stosunkach pomiędzy Astaną i Waszyngtonem.

Ciągnąca się od końca lat 90. sprawa Giffena nabrała tempa w 2003 roku, gdy był doradca prezydenta Kazachstanu został oskarżony o przekazywanie władzom tego kraju wielomilionowych łapówek w zamian za dostęp do złóż ropy. Pojawienie się nazwiska prezydenta Nazarbajewa w kontekście największego w dziejach USA zagranicznego skandalu korupcyjnego było dla Astany wyjątkowo niekorzystne. Jednak najprawdopodobniej ugoda, której wynikiem będzie skazanie Giffena nie za przestępstwa korupcyjne, lecz za wykroczenia podatkowe, nie jest wynikiem skuteczności zabiegów władz Kazachstanu. Zakończenie sprawy „Kazakhgate” jest efektem linii obrony samego Giffena, który twierdził, że działał we współpracy z CIA, zaś konieczność odtajnienia dokumentów amerykańskiego wywiadu przesądziła o wycofaniu głównych zarzutów. W konsekwencji Giffenowi zamiast wieloletniego więzienia grozi maksymalnie 6 miesięcy pozbawienia wolności. Niewykluczone także, że na ugodowe rozwiązanie sprawy miał wzrost znaczenia Astany w polityce Waszyngtonu (m.in. ze względu na rolę Kazachstanu dla misji w Afganistanie), czego wyrazem było wsparcie przewodnictwa Kazachstanu w OBWE. Zamknięcie procesu pozwala zakończyć sprawę, która w ciągu ostatniej dekady budziła niepokój prezydenta Nazarbajewa i kładła się cieniem na stosunkach Astany z Waszyngtonem. <wol>